

tym, iż żadne z powstań lat 1794–1863 nie było bezpośrednio skierowane przeciw monarchii Habsburskiej. Jednak Autor pomija zupełnie kwestię brutalnej i cynicznej gry jaką podjęli von Stadion, Krieg, Bernd, a przede wszystkim Brainl na terenie Galicji w latach 1846–1849, wzniecając rabację chłopską i podsycając antagonizm polsko-ukraiński⁹. To właśnie doświadczenie rzezi z lutego 1846 r. było swoistą traumą ziemiaństwa galicyjskiego i legło u podstaw późniejszego jego lojalizmu. Niestety, należy żałować, iż zagadnienie to, w tym konkretnym rozdziale Marek Jaeger kwituje tylko jednym zdaniem.

Mocną stroną rozprawy, mimo pewnych wcześniejszych uwag, pozostaje podstawa źródłowa. Autor rozważania swoje oparł na rozległej kwerendzie archiwalnej przeprowadzonej w najważniejszych archiwach i bibliotekach kraju, gruntownej analizie edycji źródeł jak również przeszedł blisko 50 polskich tytułów prasowych z lat 1794–1864. W badaniach swoich nie pominął również pamiętników, wspomnień i relacji świadków czy też uczestników powstań narodowych, a także wielkiej liczby opracowań, monografii i prac drobnych, z uwzględnieniem rozpraw o charakterze socjologicznym i politologicznym. Bez wątpienia jest to zestawienie imponujące i w dużej mierze reprezentatywne, szczególnie w świetle zagadnień, którymi M. Jaeger zajął się w swojej monografii.

Marek Jaeger podjął się zadania trudnego próbując objąć w jednym tomie zagadnienia związane z propagandą i informacją doby powstań narodowych, przy opracowaniu ich podstawowych zagadnień w formie klasycznych już syntez (np. piór A. Zahorowskiego, W. Zajewskiego czy S. Kieniewicz). Dla pełniejszego obrazu zjawiska propagandy narodowowyzwoleńczej lat 1794–1864 Autor mógł się pokusić o głębszą analizę niektórych zagadnień. Jak zresztą przyznał M. Jaeger „przedstawione w tej pracy materiały mogą być inspiracją dla dalszych badań nad zjawiskami propagandy”. Mimo tych wątpliwości efekt pracy Autora zasługuje na wysoką ocenę. Napisana żywym językiem monografia M. Jaegera wnosi wiele nowych ustaleń do poznania mechanizmów działania i organizacji służb informacyjno-propagandowych polskich powstań narodowych. Ma jednocześnie recenzowana rozprawa wiele cech syntezy dotychczasową wiedzę na ten temat, ukazując w dużym stopniu przemiany społeczno-polityczne na ziemiach polskich w XIX w.

MAKSYMILIAN STANULEWICZ (Poznań)

Igor A. Christoforow, *»Aristokratszeskaja« opozicija Wielikim reformam. Koniec 1850-sieriedina 1870-ch gg.*, wyd. »Russkoje Slowo«, Moskwa 2002, s. 430.

Praca Igora Christoforowa powinna zostać przez czytelnika zgłębiającego dzieje imperialnej Rosji potraktowana jako niezwykle istotny i ważny suplement dostępnych w naukowym obiegu historycznym dzieł poświęconych tej problematyce. Uzupełnia bowiem, wydawałoby się, całkowicie przebadany, niezmiernie istotny w historii Cesarstwa Rosyjskiego okres wielkich reform Aleksandra II – jednakże w opublikowanych dotychczas syntezach, ich autorzy eksponowali

⁹ Krieg był namiestnikiem Galicji w 1846 r. i jemu przypisuje się słowa, że jeśli będą zamieszki *wszystko potrwa kilka dni a potem będzie na sto lat spokój*. Bernd był starostą bocheńskim, a Brainl nowotarskim i on to właśnie podejrzewany jest o zawarcie nieformalnego układu z Jakubem Szczęsą.

raczej inicjatywy polityczne grup liberalnych, bądź też te projekty i propozycje zmierzające do przekształcenia istniejącej rzeczywistości, które wychodziły z kręgów dworskich i rządowych, zgoła pomijając, bądź li tylko nadmienając o istnieniu środowisk, które przedstawiały się jako co najmniej dystansujące się wobec wprowadzanych zmian¹.

Książka rosyjskiego historyka młodego pokolenia analizuje właśnie działalność oraz idee lansowane przez osoby tworzące tak zwaną „partię arystokratyczną” kontestującą program wdrażanych zmian w Rosji, przy czym, na co Autor w sposób szczególny zwraca uwagę, owi oponenci reform, niekoniecznie musieli być ich zdeklarowanymi przeciwnikami, a nurtujące ten obóz polityczny problemy, niezwykle często, w istocie rzeczy, sprowadzały się do pytania o cel zakładanego przekształcenia ustrojowego państwa, jak i o cenę, jaką przychodziło zapłacić za dokonujące się przeobrażenia. Niebagatelną jawiła się też kwestia, kto powinien stać się inicjatorem dokonujących się reform. Autor wyjaśnia również w treści swych rozważań, iż sam przyjęty przez niego termin „partia arystokratyczna” nie powinien być odczytywany w sposób dosłowny – co prawda w składzie personalnym tej formacji znaleźli się wielcy właściciele ziemscy, blisko powiązani z kręgami rządowymi i dworskimi, to jednak nie można postawić tezy, iż stronnictwo to reprezentowało całą rosyjską arystokrację; co więcej duża część działaczy tego obozu pochodziła spoza najwyższych sfer społecznych carskiej Rosji i reprezentowała szlachtę ziemiańską. Stąd też zapewne, konsekwentnie, w treści całej monografii, Autor używa określenia „partia arystokratyczna” w cudzysłowie.

W świetle badań Igora Christoforowa, zdaje się też upadać dotychczas funkcjonujące przekonanie o monolityczności obozu rządowego w Rosji w dobie wielkich reform Aleksandra II. Stronnictwo arystokratyczne uzyskiwało bowiem wsparcie czołowych wówczas przedstawicieli tych kręgów, chociażby hr. Piotra A. Wałujewa (ministra spraw wewnętrznych, a następnie ministra dóbr państwowych), hr. Piotra A. Szuwałowa (szefa żandarmerii, uchodzącego w latach 1866–1874 za najbardziej wpływową po carze osobę w państwie – „Piotr IV”), hr. Aleksieja Bobrińskiego (ministra komunikacji, jednego z najbogatszych właścicieli ziemskich w Imperium Rosyjskim)² czy też feldmarszałka Aleksandra I. Bariatyńskiego. „Partii arystokratycznej” udało się też w przestrzeni temporalnej wyznaczającej granice chronologiczne omawianej pracy zaistnieć na łamach własnych periodyków prasowych: „Russkowo Listka”, „Wiesti” czy też „Russkowo Mira” – część bowiem sympatyków tej orientacji politycznej zajmowało się aktywnie publicystyką, inni preferowali działalność praktyczną, próbując przekonywać do swych racji uczestników sejmików szlacheckich (*dworjanskich sobranij*) czy też członków różnego rodzaju klubów czy towarzystw; w późniejszym okresie także forsowano poglądy „arystokratów” na forum instytucji ziemskich. Powodowało to, iż koncepcje tego środowiska politycznego były w miarę popularne i raczej znane rosyjskiej opinii publicznej – ostrą polemikę z nimi toczyły nie tylko kręgi liberalne, ale nawet tak konserwatywne tytuły prasowe jak „*Moskowskije Wiedomosti*” Michaiła Katkowa czy „*Grażdjanin*” Władimira Mieszczerskiego. Na pewno nie można zatem, co podkreśla Autor traktować to ugrupowanie jako marginalne czy wręcz niezauważalne na scenie politycznej Rosji drugiej połowy XIX wieku. Pojawia się zatem pytanie, dlaczego to środowisko ideowe, w dużej mierze, także w pracach historyków rosyjskich, pozostawało zapomniane? Rozwiązania tego dylematu należy poszukiwać zarówno pomiędzy wierszami, jak i na kartach recenzowanej monografii. Książka Igora Christoforowa oparta jest przede wszystkim na

¹ W.A. Fedorow, *Istorija Rossiji 1861–1917*, Moskwa 1998, s. 14–19; B.W. Lebanow, A.W. Czunakow, *Istorija Rossiji*, Moskwa 2002, s. 314–316; L. Bazyłow, *Dzieje Rosji 1801–1917*, Warszawa 1977, s. 217–219.

² L.E. Szepielow, *Czynownij mir Rossiji XVIII – naczato XX w.*, Sankt-Peterburg 2001, s. 27–47.

materiałach źródłowych. Imponuje skala dokonanej kwerendy, przewertowanie i analiza wielu kolekcji porozrzucanych w licznych archiwach rosyjskich, przede wszystkim Moskwy i Sankt-Petersburga (około pięćdziesięciu kolekcji archiwalnych).

Wśród przebadanego materiału źródłowego znalazła się spuścizna rodzinna dynastii Romanowów, przedstawiciele licznych arystokratycznych rodów cesarstwa, sfer urzędniczych, a także zasób archiwalny pozostały po wielu instytucjach administracji imperialnej szczebla centralnego – ministerstwa spraw wewnętrznych, III oddziału Kancelarii Własnej Jego Cesarskiej Mości (policji politycznej) czy też Komitetu Głównego do sprawy Włościańskiej. Ponadto Autor przeanalizował liczną prowadzoną korespondencję urzędową i prywatną oraz diariusze i dostępne wspomnienia.

Kolejnym wyzwaniem, przed którym przyszło stanąć Igorowi Christoforowowi było i to, iż nie zawsze polityczna aktywność „arystokratów” jawiła się jako dostatecznie ostra i wyrazista, co w miarę często spowodowane było faktem, iż dla osób z tego grona, ich praca na niwie publicznej, bardziej przypominała swojego rodzaju hobby (zapewne też nie przypadkiem główną siedzibą tego środowiska był w Petersburgu ekskluzywny jacht-klub). Przedstawiciele petersburskiego *beau monde* mieli w zwyczaju zakochiwać się niezwykle szybko w jakiegokolwiek pojawiającej się idei i równie pospiesznie ten romans kończyć, przechodząc od razu od fazy aprobaty do stadium rozczarowania. Na to wszystko dodatkowo nakładały się wpływ i opinia cesarza oraz kręgów dworskich, które to dwa czynniki stanowiły niezwykle dynamiczny katalizator przemian opinii publicznej petersburskich elit. Stąd też poglądy „partii arystokratycznej” nie były stanowiskiem wszystkich jej członków, ale raczej prominentnych działaczy tego kręgu: hr. Władimira P. Orłow-Dawydowa, ks. Nikołaja Łobanowa-Rostowskiego czy braci Michała i Nikołaja Biezobrazowych. Partia nie miała także charakteru instytucjonalnego i sformalizowanego, nie pozyskała również szerokiego poparcia rosyjskiego *dworjanstwa*, co dawało nieraz jej sympatykom asumpt do przemyśleń, dlaczego rosyjska szlachta bagatelizuje możliwość budowy silnego stronnictwa politycznego dla obrony własnych interesów.

Szeroko rozumiany program lansowany przez „arystokratów” jawił się na gruncie rosyjskiego konserwatyzmu jako diametralnie odmienny od haseł głoszonych przez inne grupy zachowawcze o orientacji reakcyjnej. W płaszczyźnie ekonomicznej „stronnictwo arystokratyczne” aprobowało zasadę *laissez faire, laissez passer*, natomiast w sferze politycznej stało na stanowisku przekształcenia Rosji w monarchię konstytucyjną i wprowadzenia form samorządowych, wzorowanych na angielskim modelu *Self-Government*. Zdecydowanie też opowiadano się przeciwko tej formie nacjonalizmu, którą personifikowały działania administracji rosyjskiej w guberniach zachodnich i nadbałtyckich Cesarstwa Rosyjskiego – zmierzające ku pełnej rusyfikacji tych ziem, etnicznie przecież nierosyjskich³.

Wszystkie te odmienności próbowano tłumaczyć na gruncie fascynującego wówczas wyższe kręgi społeczne Rosji anglofilstwa, które zdołało wyprzeć profrancuskie sentymenty tych warstw (Francja, przeżywająca wówczas pasmo niepowodzeń socjalnych i politycznych, stawała się na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX stulecia coraz mniej atrakcyjnym punktem odniesienia w Europie)⁴. Genezy tych poglądów, które kształtowały ideologię „stronnictwa arystokratycznego”, należy również, zdaniem Autora, poszukiwać w funkcjonującym kryzysie zaufania do rządu, nieliczącego się prawie zupełnie ze stanowiskiem szlachty Imperium w trakcie przygotowywania i wdrażania wielkich reform okresu panowania Aleksandra II – szczególnie

³ Por. też: D. Staliunas, *Etnopoliticeskaja situacija Siewiero-Zapadnowo Kraja w ocenkie M.N. Murawiewa*, [w:] „Bałtyjskij archiw. Russkaja kultura w Pribałtykie”, t. VII, Vilnius 2002, s. 250–252.

⁴ J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, Wrocław 1999, s. 461–466.

w dobie najbardziej chyba istotnej zmiany stosunków społecznych w Rosji, uderzającej w stan posiadania właścicieli ziemskich, a zatem ustaw chłopskich z 19 lutego 1861 roku, znoszących poddaństwo włościan w dobrach obywatelskich.

Igor Christoforow podkreśla jednak w sposób wyraźny na kartach swojej monografii, iż nie należy traktować hasel głoszonych przez rosyjską „partię arystokratyczną” li tylko w wymiarze symbolicznej frondy wobec linii politycznej rządu. Istota rzeczy sprowadzała się bowiem do opozycji wobec próby przeniesienia do praktycznego wymiaru polityki tych idei, które używając obowiązującej wówczas terminologii określano mianem „demokratycznego cezaryzmu”. Widomym przykładem była tutaj Francja pod panowaniem Napoleona III – kraj, w którym coraz większą rolę zaczęli odgrywać mali właściciele ziemscy⁵, a procesowi temu towarzyszyło rozszerzenie praw politycznych, centralizacja administracji i demagogiczne apele władz odwołujące się do uczuć ludu. W opinii rosyjskich „arystokratów” na gruncie rodzimym te tendencje były reprezentowane przez Nikołaja i Dmitrija Milutinów – zwolenników napoleońskiej zasady *tout pour peuple, rien par peuple*, twardego kursu rządu wobec ludności zamieszkującej tzw. *okrainy Imperium* (etnicznie najczęściej nierosyjskiej). Milutinowie przeciwstawiali się również wszelkim przejawom zależności ludu – narodu od wyższych kręgów społeczeństwa. Dla „arystokratów” natomiast ideologia „narodowej równości” (*nacjonalnowo wyrówniwania*) jawiła się jako wyłączne uzupełnienie rosyjskich koncepcji egalitaryzmu społecznego i symbol biurokratycznej nietolerancji dla wszelkich przejawów eklektyzmu państwowego. Stąd też starali się przeciwstawiać ideom głoszącym specyficzność drogi, którą winna kroczyć Rosja, poglądy dowodzące uniwersalności praw rozwoju socjalno-ekonomicznego. W lansowanych przez tą grupę koncepcjach można też dostrzec odwołania do mistyczno-religijnego przesłania rosyjskiego samodzierzawia, co tradycyjnie uchodzi za istotny czynnik dyferencjujący konserwatyzm rosyjski. Trzeba jednak podkreślić, iż był to model konserwatyizmu nietypowego dla XIX-wiecznej Rosji, w dużej mierze odzęgający się od narodowej tradycji ustrojowej charakterystycznej dla tego państwa. Wystarczy wskazać w tym miejscu, iż bez mała głównym celem krytyki „arystokratów” była, charakteryzująca rosyjską wieś, wspólnota posiadania gruntów chłopskich (*obszczina*)⁶ – fetysz uwielbienia wielu pokoleń rosyjskich zachowawców.

Swoje rozważania Autor prowadzi w sposób niezwykle zajmujący i konsekwentny, przybliża je też bardzo zrozumiałym (nawet dla nierosyjskiego czytelnika) językiem. Łatwości percepcji sprzyja również oparcie pracy na kryterium jedynie słusznym w tym wypadku – chronologicznym. Książka zawiera trzy rozdziały poprzedzone wstępem, z których pierwszy dotyczy przygotowań do reformy chłopskiej z 1861 roku, a zatem zmian najbardziej dla bohaterów pracy Igora Christoforowa istotnych i zarazem najbardziej kontrowersyjnych w fazie realizacji. Rozdział drugi został natomiast poświęcony wydarzeniom lat sześćdziesiątych XIX wieku – była to dekada, w której pomimo podejmowanych przez „arystokratów” wysiłków, ponieśli jednak polityczną klęskę. Nie udało się im bowiem ani stworzyć w wymiarze instytucjonalnym partii konserwatywnej, ani też doprowadzić do zmiany linii politycznej rządu.

Ostatni, trzeci rozdział pracy opisuje próbę oddziaływania na system samodzierzawia w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych, kiedy to uchodzący za jedną z najbardziej wpływowych osób w Imperium, Piotr A. Szuwałow, starał się urzeczywistniać w praktyce program „stronnictwa arystokratycznego”. Autor wzbogacił także pracę o aneks, w którym po raz pierwszy został opublikowany pamflet polityczny pióra ks. Aleksandra I. Wasilczykowa, zatytułowany *Tajna policija*

⁵ Ibidem, s. 451.

⁶ D. Szpop, *Pomiędzy caratem a snem o Rzeczypospolitej. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich w guberniach zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego w latach 1856–1862*, Gdańsk 2003, s. 247.

w *Rossji*, a wymierzony w program „partii arystokratycznej” Książę Wasilczykow (*notabene* syn kijowskiego general-gubernatora Illariona Wasilczikowa, sprzed okresu powstania styczniowego), główny antagonista „arystokratów”, zarzucał tej grupie, między innymi i to, iż jej poglądy zbliżają się niebezpiecznie ku sympatiom polonofilskim, mając na uwadze okazywaną sympatię dla kultury polskiej i liczne związki rodzinne łączące sympatyków tej partii z rodzinami szlacheckimi z terenów bylej Rzeczypospolitej. W tym miejscu wypada dodać, że Autor w treści pracy nie starał się jednak wykazać relacji pomiędzy programem politycznym „arystokratów” rosyjskich a europejską myślą polityczną, czy chociażby tylko nakreślić obraz wzajemnych stosunków tej frakcji ze środowiskami politycznymi w guberniach zachodnich, nadbałtyckich czy też w Królestwie Polskim i Wielkim Księstwie Finlandzkim. Niewątpliwie uczyniłoby to książkę jeszcze atrakcyjniejszą, szczególnie dla odbiorcy spoza Rosji.

Praca została także zaopatrzona w indeks osób, będący jednocześnie, co ciekawe i niezwykle ułatwiające zapoznanie się z treścią książki, krótkim słownikiem biograficznym, pozwalającym przybliżyć dane personalne postaci występujących na kartach recenzowanej pracy. Sądzę też, iż książka Igora Christoforowa jest zaledwie zwiastunem wielu równie ciekawych prac tego Autora w przyszłości, których także w Polsce będziemy z niecierpliwością oczekiwać.

DARIUSZ SZPOPER (Gdańsk)

Katyń w dokumentach Kongresu USA., Pelplin – Warszawa – Londyn 2003, Wydawnictwo Diecezji Pelplińskiej „Bernardinum”, ss. 168.

Niewiele jest w historii Polski wydarzeń, które zajęły trwale miejsce w historii powszechnej. Z całą pewnością należy do nich zbrodnia katyńska dokonana w 1940 r. na ok. 4,5 tys. polskich oficerów. Odkrycie w kwietniu 1943 r. grobów polskich jeńców wojennych stało się pretekstem do zerwania stosunków dyplomatycznych polsko – radzieckich. Od momentu ujawnienia mordu rozpoczęła się walka o wyjaśnienie wszelkich jego okoliczności, a przede wszystkim o osądzenie prawdziwych sprawców. Walka ta z góry skazana była na porażkę. Związek Radziecki jako członek koalicji antyhitlerowskiej otrzymał od państw zachodnich alibi wobec wszelkich zarzutów udziału w zbrodniach ludobójstwa.

Sytuacja zmieniła się po zakończeniu wojny. O ile w kraju słowo Katyń było zakazane, o tyle w państwach zachodnich Polacy podejmowali próby upamiętnienia ofiar, a przede wszystkim wyjaśnienia sprawy Katynia przed trybunałem międzynarodowym. 18 września 1951 r. Izba Reprezentantów USA przyjęła rezolucję w sprawie powołania specjalnej Komisji w celu przeprowadzenia pełnego i wyczerpującego śledztwa w sprawie masakry katyńskiej. Przewodniczącym Komisji został Roy Madden, demokrat z Indiany. Efektem prac Komisji było powstanie w 1952 r. Raportu Końcowego, którego tłumaczenie ukazało się dzięki staraniom Księdza Prałata Zdzisława Peszkowskiego, kapelana Rodzin Katyńskich i Pomordowanych na Wschodzie, który jako jeńiec Kozielska cudem uniknął śmierci w Katyniu. Ksiądz Prałat otrzymał Raport od swojego przyjaciela T. Machrowskiego, członka Komisji Madena.

Z całą pewnością opublikowany w języku polskim Raport ma wyjątkowe znaczenie. Przede wszystkim zawiera on bogaty materiał dowodowy dotyczący Katynia. Komisja dysponowała środkami finansowymi, które pozwoliły na przeprowadzenie, na ile to było możliwe z uwagi na